Narodziny malarza

Znajoma ścieżka oplata znajome domy.
Wszystko tu bliskie i takie znane.
Nawet łąka przytulona do miasta,
miejsce codziennych spacerów z psem.
Mój łaciaty przyjaciel wesoło macha ogonem
i każdego dnia wydaje się wołać:
- Chodź, pokażę ci łąkę dziką i piękną!
Osiedlowa droga zwęża się w dróżkę,
Ta znów zamienia się w sentymentalna ścieżkę.
Wije się z finezją, pokonując wzniesienia.
Mijam pospolite trawy i wszędobylskie zioła,
sprawców aromatycznej, subtelnej mgiełki,
unoszącej się nad skupiskiem chwastów.
Przemknęło przez myśl,
że to miejsce może stać się natchnieniem
malarzy i poetów.
Jednak na szali poznania to książka
przeważa jako źródło niewyczerpanej wiedzy.
Nie wstając z fotela, poznam każdego mieszkańca łąki.
Każdą żywą istotę, roślinę i owada.
Lecz cóż mi zastąpi zachwycający widok
falującego morza traw,
mieniącego się bogactwem wielozieleni,
Połyskujących złotem kaczeńców, błękitu cykorii
i bieli rumiankowych gwiazd.
Szukam w pamięci imion
łąkowej społeczności.
Jaskry, chabry, gwiazdnica trawiasta.
Mniszek lekarski - żółciutkie kurczątko,
przycupnął przy ziemi,
strosząc płatki-piórka.
Umysł ciągle płata mi figle
prowadząc uporczywie
ścieżką encyklopedycznego rozmyślania.
Oto kwiat: łodyga, liście, pręciki, płatki.
Przeliczam je, by zatrzymać
na dłużej ich obraz w pamięci.
- Nie bądź taka spięta! Baw się ze mną!
dopomina się czarno-biały
towarzysz porannych spacerów.
Jego ogonek - zabawna chorągiewka
powiewa pomiędzy pagórkami.
Leci patyk na aport,
a wraz z nim mój wzrok.
Nagłe spojrzenie z dystansem
uświadamia mi, że nie ma łodyg, liści.
Są tylko bezładne linie i kreski.
Rozmyte plamy i białe punkciki, kropki,
które niczym druhenki
tańczą z wiatrem w zielonej scenerii.
Z galanterią przechylają główki
i wdzięcznie się kłaniają,
aprobując mój podziw nad nimi.
By obudzić w sobie duszę artysty,
trzeba doznać osobliwego olśnienia.

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Wystarczy patrzeć.
Tylko patrzeć.
Upajać się naturą,
karmić zmysły do syta,
napełniając je smakiem matki Ziemi.
Zostanę tutaj...
jeszcze przez chwilę...

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026